

Obiektywem przez świat

Przebywający obecnie w wizytę w Danii min. A. Rapacki był obecny 18 bm. przy wodowaniu statku „Grunwald” zbudowanego dla Polski w stoczni Helsingør.

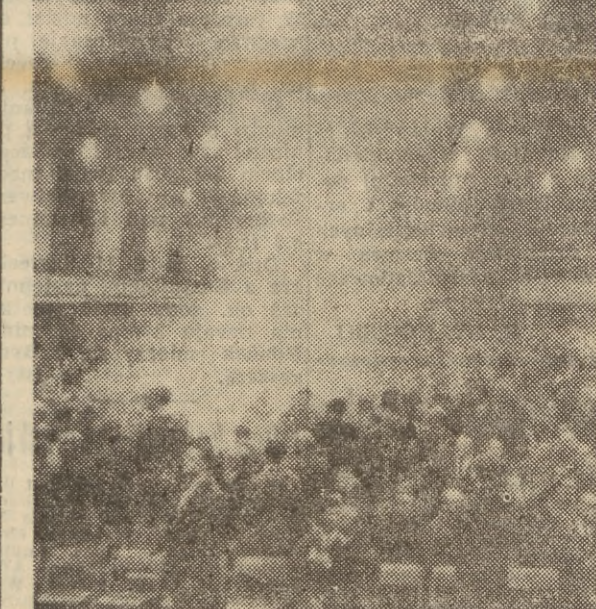
Na zdjęciu: A. Rapacki w towarzystwie dyrektora stoczni H. Steffensena po uroczystości wodowania statku.

CAF — Telefoto



Delegacja PZPR pod przewodnictwem sekretarza KC PZPR — R. Strzeleckiego zwiedziła 18 bm. zabytkowe ruiny Pompei.

CAF — Telefoto



17 bm. w miejscowości Ulm (NRF) odbyła się antyfaszystowska demonstracja. Podczas odbywającego się tam zjazdu neonazystowskiej partii NPD, na salę, w której odbywał się zjazd, rzucano bomby z gazem łzawiącym.

CAF — Telefoto

Premier Japonii chce pośredniczyć w konflikcie

NOWY JORK (PAP). Premier Japonii Sato oświadczył sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi, że jest kraj „mogący wystąpić w charakterze pośrednika” w uregulowaniu konfliktu wietnamskiego.

W piątek przedstawiciel U Thanta poinformował, że sekretarz generalny ONZ nie poczynił na ten temat żadnych uwag i nie skomentował oświadczenia premiera Sato.

Z 17 krajów południowoamerykańskich

NOWY JORK (PAP). W dniu 17 bm. rozpoczęła się w Panamie narada dowódców i przedstawicieli grup wojskowych, które Stany Zjednoczone utrzymują w siedemnastu krajach południowoamerykańskich. Narada trwać będzie pięć dni.

Narada naczelnego dowództwa sił zbrojnych Układu Warszawskiego

BERLIN (PAP). W mieście okręgowym NRD, Dreźnie, odbyła się w dniach od 13 do 17 listopada narada kierowniczej kadry armii państw — członków Układu Warszawskiego, której przewodniczył dowódca naczelny zjednoczonych sił zbrojnych, marszałek Związku Radzieckiego, I. I. Jakubowski.



Narada naczelnego dowództwa sił zbrojnych Układu Warszawskiego.



Narada naczelnego dowództwa sił zbrojnych Układu Warszawskiego.

Dla rakiet strategicznych nie ma przeszkód

MOSKWA (PAP). Marszałek Nikołaj Krylow, naczelny dowódca radzieckich strategicznych sił rakietowych, pisze w tygodniku „Ogoniok”, że stanowiska rakiet są wspierane chronione. Użycie tych środków bojowych nie jest uzależnione od pogody. Obrona przeciwnika i przeciwnik nie jest w stanie ich zestrzelić. Dla rakiet strategicznych nie ma przeszkód. Cechuje je wysoka celność, a zasięg jest wielki.

O potępienie najemników

ALGER (PAP). Specjalny komitet do spraw obcych najemników powołany przez Organizację Jedności Afrykańskiej kategorycznie potępił niedawną, podjętą z Anglii agencję najemników przeciwko Kongu — Kinszas. Równocześnie komitet wezwał Radę Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne ONZ oraz kraje członkowskie ONZ, by raz na zawsze potępiły praktykę wykorzystywania najemników i podjęły odpowiednie środki ustawodawcze dla położenia kresu tej praktyce.

Kryzys w rządzie Wilsona

Czy Labour Party stanie się „partią dewaluacji”?

LONDYN (PAP). Londyńska City przeżywa swoje najgorsze dni. Jedyną transakcją, jaką od tygodnia prawie wyłącznie dokonują banki londyńskie, jest zamiana funtów — swej zagranicznej waluty — na inne waluty lub złoto. Nabywca funta pozostaje tylko bank Anglii. Ocenia się, że tylko w piątek bank Anglii musiał wykupić około 50 mln funtów, siłując do nikomu nieznanym, jeśli chodzi o rzeczywiste rozmiary, rezerwy złota i walut zagranicznych.

Rząd labourzystowski stoi w obliczu poważnego kryzysu, przy czym musi być również zagrożone osobiste przywództwo premiera Wilsona.

Dewaluacja funta w roku 1949 przeprowadził rząd labourzystowski i jeśli teraz historia się powtórzy, Partia Pracy zostanie nazwana przez opozycję — partią dewaluacji.

Przypuszcza się, że w poniedziałek Wilson oświadczy, że może w formie oświadczenia do narodu, jaka decyzja podejmuje rząd: czy zgadza się na przyjęcie warunków wielkiej pożyczki zagranicą.

W Pałacu Elizejskim o funcie szterlingu

PARYŻ (PAP). W sobotę w godzinach porannych odbyła się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a narada z udziałem premiera Pompidou, ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a i ministra gospodarki i finansów, Debre. Narada poświęcona była międzynarodowemu aspektowi finansowego kryzysu funta szterlinga.

Żądał wiatr odwetu...

W dzienniku „Combat” ukazał się w sobotę artykuł pt. „Widma z Hanoweru”, nawiązujący do niedawnego zjazdu zachodnoniemieckich pogrobowców faszystów — partii NPD.

Wszelki postęp NPD oznacza zagrożenie równowagi w Europie — pisze „Combat” i stawia pytanie czy wielkie mocarstwa godzą się na zniweczenie swego zwycięstwa, czy nadal będą ignorować NRD, która przeciwstawia się całkowicie neonazizmowi i jedyna głosi hasło: „żadna wojna nie może więcej wziąć początku z ziemi niemieckiej”.

Wraz z NPD żądał wiatr odwetu wojskowego i hitlerowskiego rasizmu. Stanowi on zagrożenie pokoju. Dziennik postuluje, by rozwój ruchu neonazystowskiego w NRF został zdławiony zarówno od wewnątrz jak i od zewnątrz.

Kiesinger na zjeździe „Junge Union”

„Żądanie uznania NRF zagraża życiu NRF”

BERLIN (PAP). Na odbywającym się w Berlinie zachodnim zjeździe organizacji młodzieżowej CDU — „Junge Union” przemawiał w sobotę przewodniczący CDU, kanclerz zachodnoniemiecki Kiesinger.

Zjazd, zwołany demonstracyjnie do Berlina zachodniego, Kiesinger wykonał ponownie dla głoszenia agresywnych roszczeń do wyłączenia reprezentowania całych Niemiec. Określił on żądanie uznania NRF jako „zagrożające życiu” Republiki Federalnej.

Kiesinger wypowiedział się przeciwko uznaniu realnej sytuacji, jaka powstała w Europie w wyniku II wojny światowej, stwierdzając: „należy rzeczywistość dostrzegać. Ale dostrzeganie rzeczywistości nie oznacza, że należy ją przyjąć i uznać za zgodną z prawem”.

Zjazd spółdzielczości pracy

- 30 tysięcy zakładów
- 2769 placówek spółdzielczych
- 640 tys. zatrudnionych

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającym się 22 bm. krajowym zjazdem delegatów spółdzielczości pracy — prezes zarządu CZSP Bohdan Trampczyński poinformował w sobotę przedstawicieli prasy o głównych tematach obrad zjazdu.

Spółdzielczość pracy należy do czołowych organizacji społecznych w kraju. W blisko 30 tys. zakładów wytwórczych i usługowych, należących do 2,769 spółdzielni, pracuje 640 tys. osób.

Spółdzielczość pracy jest najważniejszym producentem i dostawcą artykułów rynkowych. M. in. ok. 40 proc. odzieży, ponad 20 proc. obu-

Dziennik Bałtycki

Rok XXIII, nr 274 (7265) Cena 50 gr

Niedziela, 19 i poniedziałek 20 listopada 1967 r.

Zakończenie obchodów Dnia Nauczyciela

WARSZAWA (PAP). W sobotę odbywały się na terenie kraju imprezy i spotkania, które zakończyły tegoroczne obchody Dnia Nauczyciela. W wielu miejscowościach przekazano pedagogom nowe mieszkania, kluby i obiekty wczasowe.

z kraju

WARSZAWA (PAP). W sobotę zakończył wizytę w naszym kraju minister poczty i telekomunikacji Włoch, senator Giovanni Spagnoli.

Podjeżdżano go zwolniono, ale...

MEKSYK (PAP). Decyzją władz panamskich zwolniony został z więzienia Francis Wilard Keith podejrzany, iż jest byłym szefem gestapo Heinricha Muellera. O zwolnienie domniemanego Muellera wystąpił prawnik Ramon Fabrega, który rzekomo miał być sasiadem Keitha w latach 1940—1942. Po zwolnieniu z więzienia Keith został wywieziony samochodem policyjnym w nieznanym kierunku. Odmówił on po uwolnieniu odpowiedzi na wszelkie pytania dziennikarzy.

Sekretarz generalny międzynarodowego komitetu do walki przeciwko odrodzeniu nazizmu, Hubert Hallin, którego starania doprowadziły do aresztowania w Panamie Keitha oświadczył, iż jest obecnie jeszcze bardziej przekonany, że zwolniony przez władze panamskie mężczyzna jest byłym szefem gestapo.

Wrocław (PAP). W sobotę odbyło się w sobotę uroczyste odsłonięcie pomnika gen. Karola Świerczewskiego „Waltera”.

Lublin (PAP). W sobotę przekazano w Puławach zespół zawodowych szkół chemicznych i internat na 250 miejsc.

Studenci 35 krajów solidaryzują się z Wietnamem

W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie odbył się w piątek zorganizowany przez Uczelniany Komitet Studentów Zagranicznych, Środowiskowy Komitet Studentów Zagranicznych, Radę Okręgową ZSP w Gdańsku, wiec protestacyjny przeciwko bombardowaniu Hanoi i Haifongu.

Żakowe „Spotkania Jesienne”

- ★ Komisja ustaliła plan pracy
- ★ Tablica ku czci Z. Cybulskiego
- ★ W „Galerii” — „Inwazja”

Wczorajszą, przedostatnią z serii Spotkań Jesiennych w „Zaku” rozpoczęło studium filmu radzieckiego. Uczestnicy spotkania wystąpili z referatami dr. Al. Helman na temat bohatera filmu radzieckiego lat 30-tych, następnie zaś oje-

rzeli „Czapajewa” i „Romans Małki Gieszińskiej”. Kontynuowało obrady seminarium młodych twórców, zaś komisja kultury Rady Naczelnej ZSP radziła nad planami pracy na rok przyszły. Wiodącym wydarzeniem będzie IV ogólnopolski festiwal kultury studentów, który odbędzie się w Krakowie w dniach 9—12 maja. Jeszcze w tym roku w poszczególnych środowiskach akademickich zorganizowane zostaną spotkania, przeglądy, koncerty eliminacyjne, mające na celu zbliżenie kulturalnego doświadczenia studentów. Jak czytamy w deklaracji omawia-

15 grudnia br. nowy „szczyt arabski”

KAIR (PAP). Nowy „szczyt arabski” zbierze się prawdopodobnie 15 grudnia — pisze kairski tygodnik „Achbar Al Jaum”.

Premier sudański Mahdżub, który przed szczytem w Chartumie wykazywał dużą aktywność, oczekiwany jest w Kairze i w innych stolicach arabskich.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla Wybrzeża wschodniego na 19 bm.

Zachmurzenie zmienne. Możliwość przelotnych opadów. Temperatura od +4 st. rono do +6 st. w ciągu dnia. Wiatry północne, dość silne.

Żakowe „Spotkania Jesienne”

● Dokończenie ze str. 1
faję założenia programowe festiwalu...

„całej działalności towarzyszącej” winna atmosfera troski o wysokie wartości ideowe, polityczne i artystyczne wszystkich prezentowanych form działalności. Istotną sprawą



Moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Z. Cybulskiego.
Fot. Wł. Nieżywiński

jest zapewnienie możliwości konfrontacji wysiłków z osiąganymi efektami wychowawczymi”.

W czasie festiwalu zorganizowane będą przy współudziale kół naukowych, seminarium poświęcone roli studentów i młodej inteligencji w kształtowaniu socjalistycznej kultury oraz związków między rozwojem sztuki, nauki i techniki, a modelem współczesnego człowieka. Spotkanie okrągłego stołu, poświęcone zagadnieniom międzynarodowej współpracy kulturalnej, skupi działaczy i dziennikarzy studentów z kilkunastu krajów.

Program festiwalu obejmuje m. in. konkursy studentów scen dramatycznych, przegląd zespołów eksperymentalnych, konkursy kabaretów i teatrów piosenki, koncerty zespołów folklorystycznych, chórów, zespołów rozrywkowych i jazzowych. Ogłoszony zostanie ogólnopolski turniej jednego wiersza, odbędą się konkursy filmowe, fotograficzne i literackie, a młodzi plastycy zaprezentują swe prace w galerii malarstwa i rzeźby.

O godz. 14 przy Bramie Straganiarskiej zebrało się grono przyjaciół i byłych współpracowników Zbigniewa Cybulskiego. Elżbieta Chwalibóg-Cybulska, Andrzej Wajda i Tadeusz Chrzanowski odsłoniли tablicę pamiątkową głoszącą: „Tu w latach 1959-1963 mieszkał Zbyszek Cybulski, działacz studentów i aktor filmowy”. Następnie w „Zaku” reż. Andrzej Wajda mówił o swej współpracy ze

zmarłym niedawno aktorem. Wyświetlono również montaż filmów, w których występował Z. Cybulski.

Wieczorem w sali teatralnej „Zaka” wystąpił z premierą nowego programu pt. „Inwazja”, teatr „Galeria”, prowadzony przez Jerzego Krechowicza. Jak każdy program tego teatru, tak i „Inwazja” zadziwiła bogactwem i sugestywnością efektów świetlno-akustycznych.

Kawiarnia „Zaka” gościła na spotkaniu towarzyskim byłych członków studentów zespołów artystycznych. Rej w spotkaniu wiodli bimbomowcy — protopłaci całego ruchu teatralno-artystycznego.

Dziś przed południem kontynuować będzie w „Zaku” obrady komisja kultury RN ZSP. O godz. 14 uczestnicy „Spotkań Jesiennych” złożą wieniec pod pomnikiem obrońców Westerplatte. O godz. 18.30 wystąpi w sali teatralnej z galowym koncertem studentki zespołu pieśni i tańca z Kowna (zespół ten występował ostatnio na Światowej Wystawie w Montrealu). Za zakończenie spotkań zbiegnie się z wieczornym tanecznym w sali kawiarnianej.

A. K.

Cenna publikacja

WARSZAWA (PAP). W przededniu zakończenia V Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu ukazała się cenna publikacja pt. „Międzynarodowe konkursy im. Henryka Wieniawskiego 1835-1966”. Autorem książki, wydanej nakładem Wydawnictwa Poznańskiego, jest znany dziennikarz, kierownik oddziału PAP w Poznaniu — Tadeusz Świąta.

M/s „Grunwald” spłynął na wodę w Helsingoer

W duńskiej stoczni w Helsingørze zbudowano wczoraj dla PLO motorowiec o nazwie „Grunwald”. Matką chrzestną statku jest żona ministra spraw zagranicznych, Krystyna Rapacka, dowódcą motorowca jest kpt. ż. w. Antoni Strzelbicki.

A oto parametry statku: długość 153,80 m, szerokość 19,80 m, wysokość do pokładu ochronnego 12,10 m, zanurzenie jako otwarty ochronny — 7,90 m, zanurzenie 8,50 m, nośność 10 200 na 11 600 DWT, silnik mocy 7 650 KM zapewni statkowi prędkość 16,5 węzła.

Sklejki zamiast desek sztauerskich

Zamiast desek sztauerskich na statkach PLO wprowadza się tytułem próby 10 mm sklejki. Arkusze 135 cm na 125 cm są o wiele łatwiejsze w manipulowaniu, ma gazywaniu na statku oraz dokładniej separują warstwy ładunku aniżeli deski. Na statek przydzieli się po 3 metry sześciu sklejki. Po przeprowadzeniu prób w podróży kapitanowie mają ocenić przydatność tego materiału sztauerskiego. Komplet arkuszy dyktu przyjął już m/s „Romer”, niebawem podobna ilość zabierze w Gdyni m/s „Śmia decki”.

18 bm. w siedzibie NK ZSL odbyło się spotkanie byłych żołnierzy i dowódców Batalionów Chłopskich. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz naczelnych ZSL z wiceprezesa NK Józefem Ozgą-Michalskim.

Na zdjęciu: podczas spotkania przemawia sekretarz NK ZSL — Mieczysław Marzec.

CAF — Telefoto Matuszewski



ANTYFORUM

Podajemy za czasopismem „FORUM” kolejny artykuł demaskujący właściwe oblicze rozgłosu „Freies Europa”.

Kiedy w numerze 44 z 29. X. br. replikowaliśmy na poprzedni atak „Freies Europa”, uczyniliśmy to dla przeprowadzenia małego testu politycznego. Chodziło nam o reakcję rozgłosu, o reakcję, której treść założyliśmy sobie z góry.

Nie pomyliliśmy się. Ci powiedzieli, że nadana przez „W. Europę” w sobotę 11 bm. o godz. 11.50 potwierdziła naszą tezę. W całej swej argumentacji złożonej z przeszło 500 słów „Freies Europa” znów powtórzyła ponad dwie trzecie tekstu sprawom niemieckim, to znaczy — ostro — atakuje Niemiecką Republikę Demokratyczną i broni strefy bońskiej. Znamienne. Przyczynę komentowaliśmy już kilkakrotnie.

I jak zwykle „Freies Europa” tłumaczy się wobec słuchaczy, dlaczego izłała z NRF, kłamie. Jako miejsca swego postępu rozgłosu wymienia (cytuje dosłownie): „Monachium, Nowy Jork, Londyn, Paryż, Rzym i Sztokholm”, ale spiker:

● nie powiedział, że audycje w języku polskim nadawane są wyłącznie z Monachium i Madrytu;
● nie stwierdził, że centrala „W. Europy” mieści się właśnie w Monachium;
● zgubił w ogóle ze swej listy frankfortski Madryt.

Ta monachijska i madrycka lokalizacja emisji w języku polskim nie jest przypadkowa, jak nie przypadkowe jest usytuowanie sekcji polskojęzycznej przy centrali. Wynika to przede wszystkim z wygody operacyjnej. „Freies Europa” (sekcja polskojęzyczna) musi być przy bońskiej propagandzie i organach koordynacyjnych strefy bońskiej prowadzących ofensywę przeciwko Polsce i krajom socjalistycznym. „W. Europa” ma jako główne zadanie propagandę interesów bońskich w sposób pośredni, odpowiednio zakamuflowany psychologizmem. Idzie o rozmiękczenie stanowiska społeczeństwa polskiego wobec spraw strefy bońskiej w drodze podkopki i minowania naszego stosunku do NRF.

Spiker „Freies Europa” nie mówi ani słowa o tym, że poza Monachium inne wymienione przez niego miasta to małe filie ekspozytury — przybudówki pomocnicze, ledwie tolerowane przez władze (poza USA oczywiście), którym nie w smak są kampanie zimnej

Na statku „Chopin” w Sinkangu

PEKIN (PAP). Charge d'affaires ambasady PRL w Pekinie Stefan Kwiatkowski oraz sekretarz ambasady Jan Rożniński odwiedzili w piątek, 17 bm., załogę polskiego statku „Chopin”, zakotwiczonego w porcie Sinkang.

Gości powitał dowódca statku kapitan żegluzi wielkiej, Rosław Chynowski.

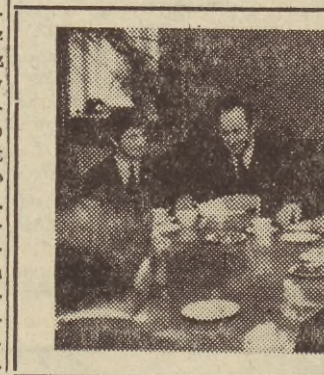
Psia wojna

NOWY JORK (PAP). Jedna z firm amerykańskich wprowadziła na rynek przed Bożym Narodzeniem specjalne pieniki w kształcie listonosza dla psów. Związek zawodowy psowców uchwalił rezolucję protestacyjną i postanowił nie dozwalać przewozić zawierających wroby tej firmy.

wojny prowadzone przez tę rozgłosie. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę i na to, że gdy „Freies Europa” prosi swych słuchaczy o listy zawsze podaje adres małej paryskiej ekspozytury, nigdy Monachium czy Madrytu. Dlaczego? Sprawa jasna: bo przykro, bo mdło, bo Monachium i Madryt to wizytówki kompromitujące, a paryski adres przecież inaczej brzmi dla nieuprzedzonego amatora korespondencji.

Doskonale rozumiemy też tę zajądła, pieniącą się wrogość „W. Europy” pod adresem „Forum”. Nasz przegląd prasy uoacza Cytelnikiem, że świat nie jest ani czarny, ani biały, ani czarno-biały, że jest skomplikowany, że krzyżują się w nim setki, tysiące poglądów i stanowisk, że są takie, które nas atakują i takie, które są zbliżone lub różne, o niezwykle szerokiej gamie stanowisk. Rzecz bardzo nie na rękę tym z Monachium i Madrytu. Cały ich wysiłek idzie w kierunku konstruowania takiego schematu, w którym świat zachodni jest jednolicie proboński i antysocjalistyczny. Świat w ujęciu „W. Europy” to zwulgaryzowane uproszczenie o zaskakującym wręcz prymitywizmie. „Forum” stara się poprzez cytowane materiały apelować do myślenia, do chłod-

nej, samodzielnej oceny. „Freies Europa”, która tak często występuje przeciw stalinowskiemu schematyzmowi i uproszczeniom, sama operuje innym, jej małym paryskim schematyzmem propagandowym liczącym nie na mózg i rozsądek, a na uczucia nader taniej natury. Oto przyczyna, dla której nasze pismo doprowadza ekipę z Monachium do tak bezgranicznej wściekłości. Nawet tak niewielkie pismo jak „Forum” może widocznie podkopać schematyzm lansowany przez mikrofony „Freies Europy”. Między innymi spokojne, logiczne myślenie musi wykażać, że „Freies Europa” mając swą centralę europejską w Monachium nie może być niezależna od władz państwowych strefy bońskiej.



Kooperacja poprzez granice

Tysiące dostaw „Hydrosteru”

Gdańskie Zakłady Urządzeń Okrętowych „Hydroster” stały się wytwórną znaną wśród wielu zagranicznych armatorów. Prawie tysiąc statków morskich i jednostek rzecznych wyposaża już ta fabryka w urządzenia sterowe.

Pełne opanowanie produkcji nowoczesnych urządzeń sterowych oraz sprzętu hydraulicznego nie wyczerpuje jednak oryginalnej listy

produkcyjnej tego przedsiębiorstwa. Należy tu również zawiązać niedawno z przemyślem NRD porozumienie o produkcyjnej współpracy przy wyposażaniu... samochodów ciężarowych. Zgodnie z tą umową „Hydroster” rozpoczął już wyspecjalizowane dostawy tzw. silowników, czyli urządzeń hydraulicznych służących do podnoszenia platform samochodów ciężarowych. „Hydroster” mógł podjąć się kooperacyjnych dostaw dla przemysłu samochodowego NRD, ponieważ specjalizuje się w produkcji podobnych pod względem konstrukcyjnym i technologicznym urządzeń do hydraulicznego zamykania i otwierania pokryw luków okrętowych.

Gdański „Hydroster” przystąpił też do realizacji umowy kooperacyjnej zawartej z zachodniemiecką firmą „Baader”. Przedmiotem dwustronnej współpracy jest budowa urządzeń przetworstwa rybnego.

Pod względem ilości realizowanych międzynarodowych umów kooperacyjnych „Hydroster” zajmuje wraz z działającym również w Gdańsku przedsiębiorstwem „Elmor” — pierwsze miejsce w naszym przemyśle okrętowym.

Z okazji Tygodnia Studenta premier Józef Cyrankiewicz przyjął 18 bm. grupę aktywistów Zrzeszenia Studentów Polskich.

Na zdjęciu: podczas spotkania. Po prawej ręce premiera — przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Jerzy Piątkowski.

CAF — Telefoto

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Już pierwszy rok się liczy

Nie zaniedbujemy współzawodnictwa sportakiadowego w jego początkowym okresie

Doświadczenia uzyskane przez nasz aktyw sportowy we współzawodnictwie III i IV Ogólnopolskich Sportakiad powinny posłużyć nam wszystkim w odpowiednim przygotowaniu się do współzawodnictwa nowego, które rozpoczęło się już w tym roku i trwać będzie do roku 1971.

O zasadach nowego współzawodnictwa pisałem już kilkakrotnie, dziś więc pokrótce o sytuacji w zakresie masowej działalności, jaką mamy pod koniec tego roku. Niestety, nie wszystkie organizacje, które będą brały bezpośredni lub pośredni udział w tym współzawodnictwie dysponują aktualnymi regulaminami. Mam tu na myśli nie regulamin ogólnopolski, ale coś w rodzaju zarządzeń wykonawczych, które wydać powinny być dla podległych sobie jednostek kierownictwa pionów. Tymczasem udział tych organizacji będzie w zasadzie zaliczany już od br.

Niektóre dla odmiany kierownictwa pionów wydały wprowadzić regulamin współzawodnictwa niższych organizacji, ale przyjęte przez nich zasady nie zawsze zgodne są ze zdrowym rozsądkiem. I tak np. zupełnie niezrozumiałe wydaje się być przyjęcie we współzawodnictwie między ośrodkami akademickimi przez ZG AZS zasady równości, stosowania liczb absolutnych, z góry przekreślających szanse mniejszych ośrodków, a preferujących takie wielkie ośrodki, jak Warszawa, czy Kraków.

Najpilniejszym jednak aktualnie zadaniem, jakie stoi przed naszymi organizacjami w zakresie sportakiadowego współzawodnictwa w masowej, jest dopilnowanie pod koniec roku prawidłowego i pełnego spływu z niższych jednostek dokumentacji sprawozdań. Wydać się, że o ile zdolamy już w pierwszym roku współzawodnictwa zabezpieczyć sprawozdania z tego wszystkiego, co faktycznie zrobiliśmy, jeżeli nie ze swych osiągnięć nie uroniemy — to będziemy mogli z czystym sumieniem stwierdzić, że wystartowaliśmy,

jeśli nie dobrze, to przynajmniej możliwie.

W miniony piątek temu problemowi poświęcone by-

ło spotkanie Wojewódzkiego Komitetu Sportakiadowego z kierownictwami poszczególnych pionów i organizacji odpowiedzialnych za działalność masową w ramach sportakiadowego współzawodnictwa.

R. STANOWSKI

Koszykarki Spójni pokonały Lecha

Koszykarki gdańskiej Spójni sprawiły swym kibicom wczoraj wieczorem miłą niespodziankę, wygrywając z poznańskim Lechem 70:60 (31:28). Sędziowali Bekisz i Krzewiński z Olsztyna. Widzów prawie komplet.

SPOJNIA: Chwałek 20, Pierzchała 18, Ceynowa 15, Radomska 8, Korolowicz 5, Maliszewska 4, K. Saborowska 0.

LECH: Fromm 27, Rok 13, Stężycka 10, Elzanowska 6, Szymańska 4, Werner 0.

W sali Spójni zgromadził się wczoraj prawie komplet widzów, którzy gorąco oklaskiwali koszykarki gdańskie. Spójnia wygrała zasłużenie, pokonując grę bardziej spokojną, dojrzałą taktycznie. Zawodniczki gdańskie walczyły zacięcie pod koszami, poza tym zaś wielokrotnie przeprowadziły udane akcje z szybkich ataków. Lech dla odmiany gubił się w sytuacjach pod obu koszami, a próby szybkich ataków w wykonaniu tej drużyny były stanowczo za bardzo chaotyczne.

W pierwszej połowie gra była raczej wyrównana, jednak Spójnia potrafiła całymi okresami utrzymywać niewielką przewagę.

Odniesienia z okazji Dnia Nauczyciela

Z okazji Dnia Nauczyciela przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Rzeczek wręczył odznaczenia sportowe i turystyczne wybitnym pedagogom z wieloletnią działalnością w dziedzinie kultury fizycznej. Wyróżnienie i odznaczenie „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej” otrzymało 21 nauczycieli z całego kraju, a wśród nich Mieczysław Szczepański i Wojciech Witeczak z Sopotu. (st)

Zwycięstwo Gdańsk w pucharze Michałowicza

Wczoraj na stadionie Lechii rozpoczął się dwudniowy turniej piłkarski o puchar im. dr Michałowicza. W turnieju biorą udział okręgowe reprezentacje juniorów Bydgoszczy, Szczecina, Koszalina i Gdańska.

W pierwszym spotkaniu młodzi piłkarze Gdańska po niełej grze wygrali ze Szczecinem 3:2 (3:1). Drugi mecz zakończył się zwycięstwem Bydgoszczy nad Koszalinem 3:2 (1:2).

Dziś o godz. 11 Szczecin gra z Koszalinem, następnie zaś ok. godz. 12.30 (spotkanie trwają 2 X po 40 min.) Gdańsk zmierzy się z Bydgoszczą. (st)

I liga koszykówki męskiej

W sobotnich spotkaniach I ligi koszykówki męskiej uzyskano następujące wyniki: Sparta N. Huta — AZS Warszawa 63:65 (29:31), Legia — Start Lublin 77:56 (39:29), AZS Poznań — AZS Toruń 71:68 (35:40), Polonia Warszawa — Lublinianka 66:63 (34:32). Po zamknięciu numeru nie otrzymaliśmy wyników meczów: Lech — GKS Wybrzeże i Wisła — Śląsk. (st)

Start — Włókniarz 3:6 w tenisie stołowym

W spotkaniu I ligi tenisa stołowego Start Gdynia przegrał z Włókniarzem Łódź 3:6. Punkty dla Startu zdobyli: Stepień, wygrywając 2:0 z Garczyńskim, Niedoziakowski, który pokonał 2:0 Derdonia oraz Kucharska, która wygrała 2:0 z Biernacką. (st)

NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

GDYNIA, stadion Bałtyku, godz. 11 — spotkanie ligi międzywojewódzkiej: Bałtyk — Warta.

RUMIA, godz. 13.30 — spotkanie ligi międzywojewódzkiej: Flota — Budowlani Bydgoszcz.

GDANSK, stadion Lechii, godz. 11 i 13 — spotkania ćwierćfinałowe reprezentacji okręgowych juniorów o puchar im. dr Michałowicza.

KOSZYKÓWKA

GDANSK, sala Spójni przy ul. Słowackiego, godz. 17.30 — spotkanie I ligi koszykówki żeńskiej: Spójnia — AZS Poznań.

RUGBY

GDANSK, stadion Lechii, godz. 10 — propagandowy turniej rugby z udziałem zespołów Lechii, Ognia Sopot, TKKF Pogoń Stocznia Remontowa. Wstęp bezpłatny.

SIATKÓWKA

GDANSK, sala Technikum Budowlanego przy ul. Chopina we Wrzeszczu, godz. 10.30 — turniej siatkówki żeńskiej dla uczennic 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, z udziałem zespołów: AZS Gdańsk, Gedanii, Startu Gdynia i repr. okręgu junierek.

TENIS STOŁOWY

GDYNIA, sala Startu przy ul. 3 Maja, godz. 11 — spotkanie I ligi tenisa stołowego Start Gdynia — Start Łódź.

Rozwiązanie konkursu niedzielnego 2)

1. Kapitan Żegluga Wielkiej Ciesław Maciejewski, 2. Łodźmistrz atomowy „Lenin”, 3. Konstanty Ciołkowski (1875-1935).

Nagrody książkowe wylosowali: Lech Obrebski — Sopot; Jolanta Sobieska — Gdańsk; Stanisław Szczerbicki — Nowy Staw; Marian Rutkowski — Gdynia; Edward Oleszko — Lech; Franciszek Kroma — Tczew; Alicja Czyżewska — Gdańsk; Irene Rzezycka — Sopot; Krystyna Paruda — Gdańsk; Eufrozyna Brzostowicz — Malbork; Agnieszka Bielicka — Rumia; Władysław Bartelick — Sopot; Stanisław Mikolajun — Gdańsk; Halina Bielawska — Sztum; Lucyna Peszek — Świnów, Czuba — Puck; Izabela Nowak — Kartuz.

TYLKO 10 MIESIĘCY NOCY A POTEM DZIEŃ, DZIEŃ I DZIEŃ...

NARVIK, ta nazwa norweskiego miasta dopiero w II wojnie światowej weszła do historii Polski, podobnie jak Tobruk, Monte Cassino i inne.

NARVIK leży w daleko-północnej części Norwegii, około 215 km na północ od Koła Polarnego i około 277 km od wybrzeża Atlantyku (dopływa się przez Vestfjord, Ofotfjord, Narvik), posiada wspaniały nowy port, będący główną podstawą istnienia tego miasta.

Położenie miasta jest niezwykle malownicze. Leży u stóp małego półwyspu, w kształcie dzwonu, który stanowi jedną stronę okragłej Zatoki Narviku. Dookoła osłaniają go góry, a po szarych grzbietach góry

Fagernes, Skjontind oraz łańcuch o romantycznej nazwie Spisęj Królów.

80 lat temu Narvik był zwykłą, małą wsią, a głównym zajęciem mieszkańców było rybołówstwo, głównie zaś na ładzie — Lapończyk prowadził żywot hodowców reniferów. Życie mieszkańców było proste, twarde i surowe, lecz ludzie byli szczęśliwi i zadowoleni — gdy nagle warunki zaczęły się zmieniać. Odpowiedzialnym za zakłócenie spokoju mieszkańców było Brytyjskie Towarzystwo Handlowe.

W roku 1885 uzyskało ono prawo eksploatacji słynnych złóż żelaza Kiruna, w północnej Szwecji. W plany operacyjne towarzystwo włączyło budowę drogi żelaznej z Lulea w Zatoce Botnickiej, przez górskie tereny Norwegii, aż do Narviku, leżącego na łatwej drodze żelaznej, osłoniętego górami i nie zamierzającego w ciągu całego roku (port Lulea jest przez szereg miesięcy zamknięty, ponieważ Zatokę Botnicką całkowicie zamarza). Kopalnie mogły być za tym czynne przez cały rok, a ruda przynajmniej przez jeden port mogła być eksportowana bez przerwy.

Po gorącym starcie towarzystwo brytyjskie popadło w trudności finansowe i odstąpiło od całego planu, a jego prawa przejęło towarzystwo szwedzkie Luossavaara-Kiirunavarre AB (LKAB). Jednocześnie rządy Szwecji i Norwegii zdecydowały zbudować drogę żelazną. Był to projekt trudny do realizacji, gdyż linia kolejowa musiała przecinać bardzo dziki i surowy kraj. „Ofotbanen” — ołowia kolej (ta nazwa określana i dziś) została ostatecznie wybudowana w 1902 roku i oficjalnie otwarta przez króla Oskara II w dniu 14 lipca 1903 roku. Od tego czasu w wagonach z rudą żelazną toczą się bez przerwy z Lulea do Narviku.

Budowa drogi żelaznej uczyniła z Narviku niezwykle atrakcyjne miejsce. Otworzyła się duża możliwość uzyskania dobrze płatnej pracy, a co najważniejsze — jak Klondike w Ameryce — intrzygowała przygodą. Wkrótce nagromadziło się około 3000 do 4000 śmielców. Często byli to ludzie odważni, nie mający nic do stracenia, poszukujący sezonowej pracy, specje od opowiadania niesamowitych i nie zawsze prawdziwych przygód, czasem igrasze „nie z tej ziemi”, kuglarze, wydurzy, a często ludzie z charakterem, „Rallaren” — jak ich nazywano wówczas. Chętnie zatrudniani przy budowie drogi, stali się legendą.

Do jakiego stopnia poważna jest sprawa śmielców — wskazuje liczby odnoszące się do miast Holandii. Otu oblicza się, że na głowę ludności przypada ich tam rocznie około 2 metrów sześciennych. W Holandii zatem zbiera się obecnie rocznie 25 milionów metrów sześciennych śmielców. Przy usypywaniu na bulwy wysokości 5 metrów zajmują one co roku 500 hektarów powierzchni. Statystycy są zdania, że w roku 2000-ym powierzchnia ta będzie wynosiła już 2 tysiące hektarów. Z tych więc wynika, że gminy miejskie będą coraz bardziej zmuszone do wynajmowania nowych sposobów likwidacji śmielców, podczas gdy dotychczas likwidacja ta polegała przeważnie tylko na ich wywożeniu na wysypiska.

Oczywiście, wzrosła wówczas koszty. Jednak przy zastosowaniu kompostowania zwraca się one przynajmniej częściowo, a jednocześnie zwiększa się zasoby nawozowe danego kraju.

Stosowane już częściowo spala nie śmieci jest również kosztowne i nie pozwala na likwidację materiałów nie rozkładających się szybko, z wyjątkiem drewna. Przy spalaniu nie otrzymujemy też żadnego produktu sprężadnego.

Trzeba mu to przyznać bez zastrzeżeń, że pomysł na kapitalne. Już in scenizacja Legendy o Chwałnym Zmarłym wstaniu Pańskim dech zapiera nie tylko nam, rodakom, ale szerokim echem odbiła się w tzw. krajach zamorskich, czyli za dziewiątą górą, za dziewiątą rzeką. Myślę naturalnie o dyrektorze Kazimierzu Dejmku z Teatru Narodowego. Nie mniej ciekawie wypadła Witkacy „Kurka wodna” w reżyserii Wandy Laskowskiej i ze scenografią Zofii Pietrusińskiej.

TERAZ oto sensacja nowego kalibru: Feliks Topolski z Londynu podejmuje się w warszawskim Teatrze Narodowym scenografię „Szwerców” tegóż Witkacy. Powiedzieć i napisać, że nasze Wybrzeże zna te sztuki, byłoby grubą przesadą. Owszem, prapremiera „Szwerców” odbyła się właśnie w Sopocie dziesięć lat temu, bo 12. X. 1957 r. w Państwo-

da Narviku. Do dziś dnia żyją w Narviku ludzie, którzy pamiętają tych „budowniczych”, chętnie i z sympatią opowiadają historię o nich.

SŁAWNA bitwa o Narvik w 1940 roku spowodowała całkowite zniszczenie miasta, ale z popiołów wyrosło nowe i prawdopodobnie najnowocześniejsze w dzisiejszej Norwegii.

Na wybrzeżach Norwegii panuje bardzo łagodny — jak na warunki tak daleko wysuniętych na północ obszarów — klimat. Szczególnie dotyczy to północno-zachodnich i północnych obszarów, gdzie średnia temperatura zimy jest dużo wyższa, niż w innych rejonach półkuli północnej, położonych na tej samej długości geograficznej. Przyczyną tego zjawiska jest z jednej strony odnoga ciepłego północnoatlantyckiego prądu, Golfstrumu, obiegającego całe wybrzeże, a z drugiej — stosunkowo wysokie góry, tworzące barierę odgradzającą nadmorski pas od wpływu surowego klimatu lądowego.

Statki udające się do Narviku przepływają przez Vestfjord, szeroki, dostatecznie głęboki i dobrze oznaczony pas wodny, który zwręca się przy wyspie Baroy, oznaczającej wejście na wody Ofotfjordu, również doskonałego pod względem warunków żeglugowych, skąd do Zatoki Narviku (Narvik Bukta) jest już niewiele ponad 30 Mm. Dla marynarzy płynących w tym kierunku, we wskazówkach że glaskich istnieje ostrzeżenie: „Prądy przepływające w Ofotfjordzie mają kierunek zachodni i w czasie sztormu mogą przybierać znaczne nasilenie, szczególnie wzdłuż wybrzeży”.

PORT posiada wiele bogato wyposażonych nadbrzeży do załadunku rudy i przeładunków innych towarów, niezbędnych dla normalnego życia miasta. Nie ma żadnych ograniczeń dla wielkości statków: mogą być przyjmowane jednostki nawet przekraczające 180 m długości i około 12 metrów zanurzenia.

Wzbogacić naukę

● **Dokończenie ze str. 3**
uzupełnienia ucznia, motywacja wyboru przyszłego kierunku studiów itp. Zeno przy końcu liceum absolwent otrzymał pełną opinię, a nie tylko ocenę jego stosunku do regulaminu szkolnego. Oczywiście sporządzenie charakterystyki absorbowało będzie przede wszystkim opiekunów klasowych. Tytułem próby charakterystyki te mają być wprowadzone w niektórych liceach ogólnokształcących już w bieżącym roku szkolnym. Rozmawiał: A. S.

siedzi sobie w Londynie, a nie tyle może siedzi, ile przykuca, normalnie fruując między Pekinem a Moskwą, Bombajem a San Francisco. Zaraz więc uciął się sobie przyjacielską pogawędkę.



Szermentowski w karykaturze F. Topolskiego z 1934.

— Chcesz wiedzieć, po com tu przyjechał? Dobrze. Zjem sobie razem śniadanie... (Wygląda wyśmienicie. Kpiący. Muskularny. Krzepki. No i w tym nieładnym golfie pod szyję. Taką tam teraz modą na tym zgniliym... Dziewczeta w

Spokojny i miły, a jednak ruchliwy port staje się celem turystów z całego świata, zarówno zimą jak i latem.

Niespotykanego uroku dodaje temu regionowi słońce świecące tu od 26 maja do 19 lipca latem, zimą zaś choć słońce nie zanurza się ponad horyzont — zorze do starzejących niezwykle widoków, pozostawiając niezapomniane wrażenia. Corocznie organizuje się tu słynne już festiwale zimowe, nacechowane karnawałową atmosferą, nie pomijające uroczystości ku czci „Rallaren” — przybyszów i budowniczych drogi żelaznej.

Rozwijające się miasto, liczące obecnie 15 tys. mieszkańców rokuje coraz większy rozkwit.

Wiktór BARGIEŁOWSKI

Hech Niekrasz Fraszk

DYRYGENTURA
I w ateizmie święta jest rola dyrygenta!

INFRASTRUKTURA
Bywa, że charakter prawy też przeszkadza dobru sprawy...

KALKULACJA
Kobiety nie bij kwiatem, bo drogo wyjdzie na tym!

Jerzy Wittlin:

„Morze pozostaje terenem gdzie wszystko może się zdarzyć...”

Rozmawiamy ze znanym satyrykiem, autorem „Vademecum grafomana” i wielu innych podobnych pozycji, dyrektorem i redaktorem naczelnym Wydawnictwa „Iskry” w jednej osobie — Jerzym Wittlinem.

— Panie dyrektore, co by pan pisał, gdyby miał powieścić o roli i miejscu tematyki morskiej w dotychczasowej działalności wydawniczej „Iskry”?

— Przyszan się szczerze, że ja się nad tym nie zastanawiałem z tego prostego względu, iż jako wydawcy staramy się wydawać dobre książki bez względu na problematykę. Ale skoro pan o to pyta... Wydaje mi się, że problematyka morska w naszych książkach występuje w różnych przekrojach. Przewija się w ścisłym tego słowa znaczeniu w takich pozycjach, jak „Pod czarna banderą” Jacka Machowskiego o historii piractwa po-

czynając, a na ogromnej serii podręczniczej „Naokoło świata” kończąc. Są to książki par excellence związane z problematyką morską, jak „Wyprowa Kon-Tiki” czy „Aku-Aku” Thora Heyerdahla bądź też związane pośrednio, kiedy ich autorzy pływają do dalekich krajów. No więc płyną! Wreszcie są to różne powieści polskie i obce, gdzie jest wszystko związane z morzem, jak książki Grina czy Katajewa. Tych książek, związanych z problematyką morską mamy, jak z tego widać, sporo. Są i książki bezpośrednio związane z tematyką Wybrzeża i z pracą na morzu, aczkol-

wiek my tego nie stawiamy sobie za bezpośrednie zadanie, bo czyni to w sposób satysfakcjonujący, jak sądzę, Wydawnictwo Morskie w Gdyni.

— Jak wygląda tematyka morska w planie wydawniczym „Iskry” roku 1968?

— Na przykład książka B. Daniellson, napisana przez uczestnika wyprawy Kon-Tiki, w literaturze podręczniczej książka Olgierda Budrewicza, „Safari reporter”, z morzem będzie bezpośrednio związana relacja Baranowskiego z wyprawy jachtem „SMIAŁY” pt. „Kapitan Kuk”, Aliny i Czesława Centkiewiczów „Na podbój Arktyki”, wreszcie par excellence morską pozycją Holmsena „Polinezyjski pasat” stanowiąca przekład z języka szwedzkiego i opisywająca samotną przeprawę w dół Pacyfiku na wyspy Polinezji, książka Langinga „Endurance”, będąca relacją o wyprawie, znanej już prawie Shaktletona na statku „Endurance” w głąb Antarktyki i tak dalej i tak dalej...

— Co pan sądzi o wartości literackiej twórcy, jakim jest morze? Albo inaczej, w jakim stopniu morze jest temem, a w jakim celem samym w sobie książki?

— Jest temem, zaś celem samym w sobie może o tyle, iż w konwencji autentycznej przygody czy fikcyjnej morze było i pozostaje szczególnie atrakcyjnym terenem, gdzie wszystko może się zdarzyć... I dlatego morze jest w dalszym ciągu bardzo pociągające, bardziej chyba niż lotnictwo. Dla przykładu: Arkady Fiedler wszystkie swoje wyprawy do Brazylii odbywał na statku. A poza tym jest to teren romantyki, która jakoś tkwi wśród młodzieży, a z drugiej strony jest bardzo ceniona przez autorów o bardzo różnych zainteresowaniach. Jest np. taka interesująca, niedawno wydana książka Goldinga „Władca much”, rzecz raczej filozoficzna, dziejąca się na bezludnej wyspie.

— Co pan sobie bardziej ceni: ów sztafraz morską w książce czy jej autentyczność?

— Jak już powiedziałem, kwestia kluczowa nie jest sama tematyka, ale sposób napisania książki. Wydaje mi się, że dokonanie takiej-

go podziału byłoby nawet i niesłuszne. Oczywiście, iż morze występujące jako coś szczególnie interesującego, jako temat sam w sobie budziło pięćdziesiąt lat temu większe zainteresowanie niż dziś. Ale jako pretekst literacki pozostało i nie występuje rzadziej niż pięćdziesiąt lat temu.

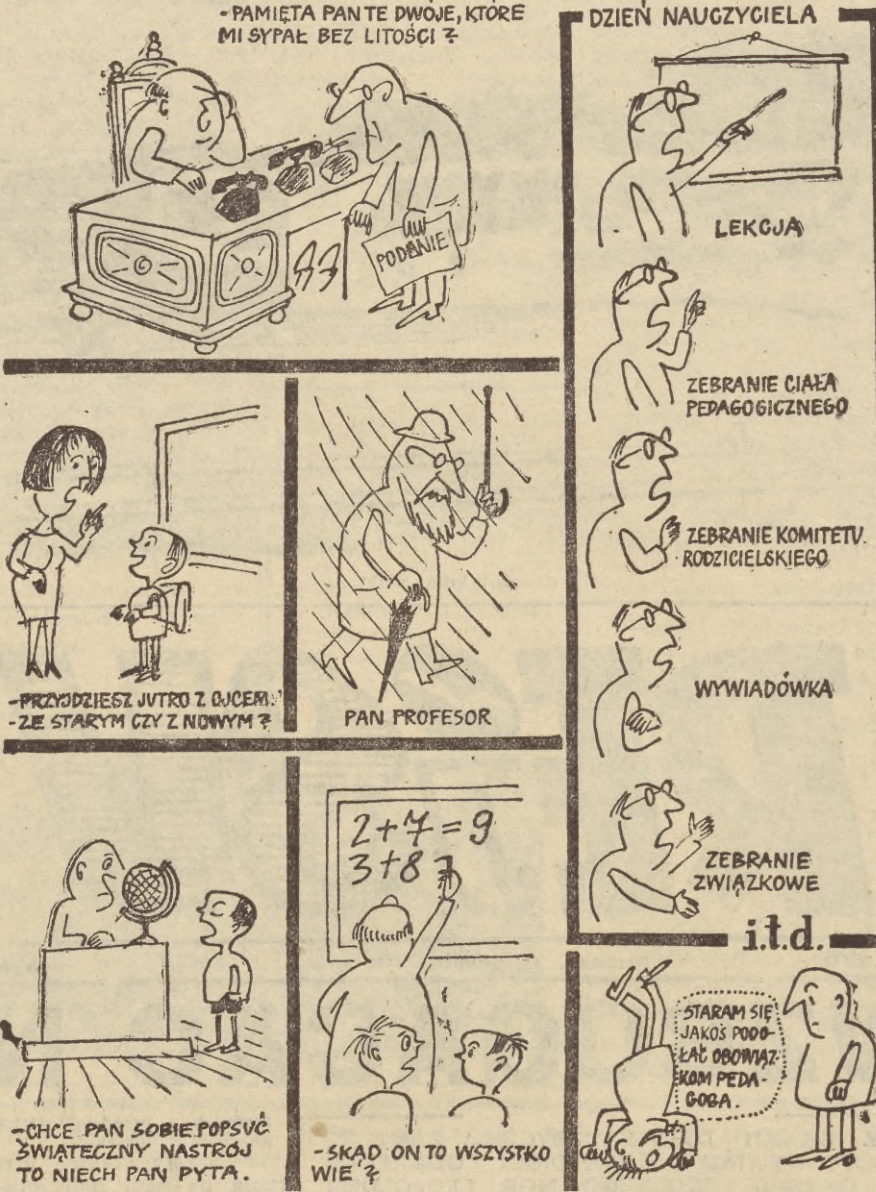
— Jak z punktu widzenia wydawcy ocenia pan sens odbywania rejsów na statkach przez literatów i dziennikarzy?

— Sądzę, że to jest dobra praktyka, że dużo pisarzy i dziennikarzy płynie na statkach. Ale jeśli rejs jest po myślny, bez nadzwyczajnych wydarzeń, to niewiele pozostaje z takiego rejsu do napisania. Z prawdziwością życia raczej nie można napisać książki! Można co najwyżej napisać podręcznik nawigacji lub książkę kucharską. Wszystko zaczyna się tam, gdzie powstaje jakiś konflikt, dramat postaw ludzkich, gdzie człowiek musi dokonać jakiegoś wyboru. Wydaje mi się, że cenna jest każda książka pokazująca walkę człowieka z przyrodą, odzwierciedlająca zapały z przyrodą, pokazująca bohatera w zderzeniu z przyrodą. To, co jest wątkiem klasycznej powieści morskiej, w pełni nadal zachęca czytelnika. Morze i romantyka? Owszem, ale musi ona być okupiona ogromnym męstwem i dzielnością. Przecież nawet znakomitość współczesnej nawigacji nie wyklucza tego, że statki nadal wpadają na góry lodowe, toną, palą się, że zdarzają się przygody jak za czasów Kolumba! Potencjalne niebezpieczeństwo na morzu istnieje nadal, ale to są rzeczy, które nie rozwiązują wszystkich spraw. Zwiększałem kiedyś laboratorium zakładu kryminalistyczny Komendy Głównej MO. Czego tam nie było? Najnowsza technika, aparatura, izotopy! Tak, powiedziałem po obejrzeniu tego wszystkiego, ale do tego wszystkiego jeszcze trzeba złapać przestępcę... Podobnie z romantyką i niebezpieczeństwem na morzu: trzeba jeszcze „złapać” bohatera i jego dramat...

Rozmawiał: Hech NIEKRASZ

Dzienniczek

277 redaguj z JULIA



lerzy Wittlin:

„Morze pozostaje terenem gdzie wszystko może się zdarzyć...”

Rozmawiamy ze znanym satyrykiem, autorem „Vademecum grafomana” i wielu innych podobnych pozycji, dyrektorem i redaktorem naczelnym Wydawnictwa „Iskry” w jednej osobie — Jerzym Wittlinem.

— Panie dyrektore, co by pan pisał, gdyby miał powieścić o roli i miejscu tematyki morskiej w dotychczasowej działalności wydawniczej „Iskry”?

— Przyszan się szczerze, że ja się nad tym nie zastanawiałem z tego prostego względu, iż jako wydawcy staramy się wydawać dobre książki bez względu na problematykę. Ale skoro pan o to pyta... Wydaje mi się, że problematyka morska w naszych książkach występuje w różnych przekrojach. Przewija się w ścisłym tego słowa znaczeniu w takich pozycjach, jak „Pod czarna banderą” Jacka Machowskiego o historii piractwa po-

czynając, a na ogromnej serii podręczniczej „Naokoło świata” kończąc. Są to książki par excellence związane z problematyką morską, jak „Wyprowa Kon-Tiki” czy „Aku-Aku” Thora Heyerdahla bądź też związane pośrednio, kiedy ich autorzy pływają do dalekich krajów. No więc płyną! Wreszcie są to różne powieści polskie i obce, gdzie jest wszystko związane z morzem, jak książki Grina czy Katajewa. Tych książek, związanych z problematyką morską mamy, jak z tego widać, sporo. Są i książki bezpośrednio związane z tematyką Wybrzeża i z pracą na morzu, aczkol-

go podziału byłoby nawet i niesłuszne. Oczywiście, iż morze występujące jako coś szczególnie interesującego, jako temat sam w sobie budziło pięćdziesiąt lat temu większe zainteresowanie niż dziś. Ale jako pretekst literacki pozostało i nie występuje rzadziej niż pięćdziesiąt lat temu.

— Jak z punktu widzenia wydawcy ocenia pan sens odbywania rejsów na statkach przez literatów i dziennikarzy?

— Sądzę, że to jest dobra praktyka, że dużo pisarzy i dziennikarzy płynie na statkach. Ale jeśli rejs jest po myślny, bez nadzwyczajnych wydarzeń, to niewiele pozostaje z takiego rejsu do napisania. Z prawdziwością życia raczej nie można napisać książki! Można co najwyżej napisać podręcznik nawigacji lub książkę kucharską. Wszystko zaczyna się tam, gdzie powstaje jakiś konflikt, dramat postaw ludzkich, gdzie człowiek musi dokonać jakiegoś wyboru. Wydaje mi się, że cenna jest każda książka pokazująca walkę człowieka z przyrodą, odzwierciedlająca zapały z przyrodą, pokazująca bohatera w zderzeniu z przyrodą. To, co jest wątkiem klasycznej powieści morskiej, w pełni nadal zachęca czytelnika. Morze i romantyka? Owszem, ale musi ona być okupiona ogromnym męstwem i dzielnością. Przecież nawet znakomitość współczesnej nawigacji nie wyklucza tego, że statki nadal wpadają na góry lodowe, toną, palą się, że zdarzają się przygody jak za czasów Kolumba! Potencjalne niebezpieczeństwo na morzu istnieje nadal, ale to są rzeczy, które nie rozwiązują wszystkich spraw. Zwiększałem kiedyś laboratorium zakładu kryminalistyczny Komendy Głównej MO. Czego tam nie było? Najnowsza technika, aparatura, izotopy! Tak, powiedziałem po obejrzeniu tego wszystkiego, ale do tego wszystkiego jeszcze trzeba złapać przestępcę... Podobnie z romantyką i niebezpieczeństwem na morzu: trzeba jeszcze „złapać” bohatera i jego dramat...

Rozmawiał: Hech NIEKRASZ

list spod koturny Zygmunta SPÓŁKA KOMANDYTOWA WITKACY & TOPOLSKI

Trzeba mu to przyznać bez zastrzeżeń, że pomysł na kapitalne. Już in scenizacja Legendy o Chwałnym Zmarłym wstaniu Pańskim dech zapiera nie tylko nam, rodakom, ale szerokim echem odbiła się w tzw. krajach zamorskich, czyli za dziewiątą górą, za dziewiątą rzeką. Myślę naturalnie o dyrektorze Kazimierzu Dejmku z Teatru Narodowego. Nie mniej ciekawie wypadła Witkacy „Kurka wodna” w reżyserii Wandy Laskowskiej i ze scenografią Zofii Pietrusińskiej.

TERAZ oto sensacja nowego kalibru: Feliks Topolski z Londynu podejmuje się w warszawskim Teatrze Narodowym scenografię „Szwerców” tegóż Witkacy. Powiedzieć i napisać, że nasze Wybrzeże zna te sztuki, byłoby grubą przesadą. Owszem, prapremiera „Szwerców” odbyła się właśnie w Sopocie dziesięć lat temu, bo 12. X. 1957 r. w Państwo-

siedzi sobie w Londynie, a nie tyle może siedzi, ile przykuca, normalnie fruując między Pekinem a Moskwą, Bombajem a San Francisco. Zaraz więc uciął się sobie przyjacielską pogawędkę.



Szermentowski w karykaturze F. Topolskiego z 1934.

— Chcesz wiedzieć, po com tu przyjechał? Dobrze. Zjem sobie razem śniadanie... (Wygląda wyśmienicie. Kpiący. Muskularny. Krzepki. No i w tym nieładnym golfie pod szyję. Taką tam teraz modą na tym zgniliym... Dziewczeta w

mini, a chłopcy w golfach po samą szyję).

— No więc, mój drogi, eggs and bacon... Przyjechałem w dwóch sprawach. Jedną rzecz, to film o mnie i o mojej filmowej z Łodzi. Kręcę film na tle mojej „Kroniki”, bo to już 15 lat, jak ja wydaję. Druga rzecz, to własna propozycja Dejmkę, że by mu dać scenografię do wykawa „Szwerców”. Pójdą dwa w przyszłym roku.

— Bardzo by się z tego Witkacy ucieszył — wtrącam. — To zupełnie jak ta spółka komandytowa u was, kapitalistów. Jeden ze wspólników odpowiada nieograniczenie. Witkacy zaś — tylko do wysokości sumy komandytowej — w tym wypadku: tekstu i własnych wskazówek.

MILCZYMY, bo jaką stygną. Półgębkiem jeszcze informuje mnie, że skończył cykl portretów angielskich pisarzy (Shaw, Russell, Greene). Dobra! się teraz do naszych. W jednym z ostatnich numerów jego „Kroniki” oglądamy sobie portrety Sławomira Mroźka i Tadeusza Różewicza. Z melanccholią przygląda się mojej fizys, którą utrwałam lat temu trzydzieści, kiedy to zabrakło mi 15 zet na bilet do Londynu. Dawne czasy... Znowu milczymy, bo jaką stygną

KIEDYSMY otarli usta serwetką, wspomnieli mi jeszcze, że dom jego pod mostem londyńskim powiódł się teraz o dwa przęsła, tak że o ustaleniu metrażu nie ma mowy.

W USA i w Anglii wydaje teraz dwie książki. Jedną to „United Nations, Sacred Drama”, a druga o Chinach pt. „Holy China” (Święte Chiny), książeczka grubej jak piec, bo prawie 300 stron. Kobyla, ale przyznać trzeba, że piekielnie aktualna.

No i na koniec będzie wystawa jego obrazów w sławnej Galerii Grosvenor, wystawa retrospektywna. A i jeszcze powiada mi z dumą, że syn (22 lata), który w Oxford studiuję geografię i antropologię, w oxfordzkiej ósemce „Blues” pobli z wielką chwałą zespołu wioślarskiego Cambridge. To wielki sukces, prawie święto narodowe.

— Czy także to sobie dziedzićy podzieli?

— Wieć nowej dynastii Kosaków, pardon, Topolskich — nie będzie.

Eugeniusz SZERMENTOWSKI

— Jak już powiedziałem, kwestia kluczowa nie jest sama tematyka, ale sposób napisania książki. Wydaje mi się, że dokonanie takiej-

go podziału byłoby nawet i niesłuszne. Oczywiście, iż morze występujące jako coś szczególnie interesującego, jako temat sam w sobie budziło pięćdziesiąt lat temu większe zainteresowanie niż dziś. Ale jako pretekst literacki pozostało i nie występuje rzadziej niż pięćdziesiąt lat temu.

— Jak z punktu widzenia wydawcy ocenia pan sens odbywania rejsów na statkach przez literatów i dziennikarzy?

— Sądzę, że to jest dobra praktyka, że dużo pisarzy i dziennikarzy płynie na statkach. Ale jeśli rejs jest po myślny, bez nadzwyczajnych wydarzeń, to niewiele pozostaje z takiego rejsu do napisania. Z prawdziwością życia raczej nie można napisać książki! Można co najwyżej napisać podręcznik nawigacji lub książkę kucharską. Wszystko zaczyna się tam, gdzie powstaje jakiś konflikt, dramat postaw ludzkich, gdzie człowiek musi dokonać jakiegoś wyboru. Wydaje mi się, że cenna jest każda książka pokazująca walkę człowieka z przyrodą, odzwierciedlająca zapały z przyrodą, pokazująca bohatera w zderzeniu z przyrodą. To, co jest wątkiem klasycznej powieści morskiej, w pełni nadal zachęca czytelnika. Morze i romantyka? Owszem, ale musi ona być okupiona ogromnym męstwem i dzielnością. Przecież nawet znakomitość współczesnej nawigacji nie wyklucza tego, że statki nadal wpadają na góry lodowe, toną, palą się, że zdarzają się przygody jak za czasów Kolumba! Potencjalne niebezpieczeństwo na morzu istnieje nadal, ale to są rzeczy, które nie rozwiązują wszystkich spraw. Zwiększałem kiedyś laboratorium zakładu kryminalistyczny Komendy Głównej MO. Czego tam nie było? Najnowsza technika, aparatura, izotopy! Tak, powiedziałem po obejrzeniu tego wszystkiego, ale do tego wszystkiego jeszcze trzeba złapać przestępcę... Podobnie z romantyką i niebezpieczeństwem na morzu: trzeba jeszcze „złapać” bohatera i jego dramat...

Rozmawiał: Hech NIEKRASZ

Nowości DOMU KSIĄŻKI

Ciągle jeszcze rozbrzmiewają echa Wielkiego Jubileuszu. Znajduje to również swoje odbicie w nowościach wydawniczych. Wśród wielu ostatnich pozycji zwracamy uwagę na książkę pt. „Na granicy epok”. Jest to praca zbiorowa wydana przez Zakład Historii Partii KC PZPR, opracowana przez zespół redakcyjny w składzie: Zbigniew Iwaniczuk, Roman Juryś, Helena Kamińska, Henryk Malinowski i Jan Sobczak. Kiedy wracamy pamięcią do dni październikowych 1917 roku staje przed oczyma z siłą nieodparta bohaterów owych dni — główny i decydujący: ci, którzy tę rewolucję przeprowadzali, przewyższali wszystkie niebezpieczeństwa — szara a także nieznana masa robotnicza i żołnierska. Nie zabrakło wśród nich rodaków. Im właśnie — Polakom, walczącym z bronią w ręku o zwycięstwo rewolucji poświęcono książkę „Na granicy epok”. Udział Polaków w tej walce był niebagatelny, przekraczał dziesiątki tysięcy. Rekrutowali się oni z żołnierzy, zmuszonych przez ciarę do służby wojskowej, oraz z jeńców armii austriackiej i niemieckiej. Rewolucja Październikowa wiązała ich nadzieje z odyssejskim niepodległości i nadziei tych nie zawiodła.

Identyfikacyjny temat, określony już samym tytułem „Polacy w Rewolucji Październikowej” (Książka i Wiedza), podnosi Aleksander Manuśiewicz. O ile jednak w „Na granicy epok” znajdujemy konkretne noty biograficzne, napisane żywo, bezpośrednio, rzeczy można intymnie, o tyle książka A. Manuśiewicza ujmie zagadnienie ogólniejsze, o problematykę historycznego rozwoju wypadków okresu — luty — październik 1917 roku.

Rewolucja rozpoczęła wście-

łość interwencji podsycających długotrwałą wojnę domową. Z okresem tym kojarzy się nieodłącznie konarmia Budionnego. A jak konarmia, to wiadomo, że Izaak Babel. Jego bohaterowie nie są rycerzami bez skazy. Kreśli on przede wszystkim charakter prymitywne nieociesione, składające się jakby z samej fizjologii. O twórczości Izaaka Babela i 15 innych pisarzy radzieckich dowiedzieć się czytając szkice o literaturze radzieckiej Rene Sliwowskiego — „Dawni i nowi” (PIW).

A teraz zmienimy epokę, przenosząc się w czasy starożytności. Pozwólmy nieśmiertelnemu Homerowi roztoczyć obraz jego bohaterów, będących niezmiennie przedmiotem podziwu dla nieznanych pokoleń. Na przykład Czytelnika ukazało się nowe wydanie *Odysei* w nieznajomym prozatorskim przekładzie Jana Parandowskiego.

Czy Odyseusz zostawił testament? Homer o tym nie wspomina. Tymczasem książka pt. „Testament Odyseusza” oferuje Czytelnikom, za pośrednictwem Wydawnictwa Literackiego Hans Christian Kirsch. Przekład Gabrieli Mycielskiej. Kirsch należy do tej części generacji zachodnioeuropejskiej, która zdecydowanie potępia wojnę, hitlerowską przeszłość i przeciwstawia się odwetowym tendencjom swoich ziem. Tej postawie daje autor również wyraz we wspomnianej powieści, będącej literacką transpozycją mitu o Odyseuszu i niejako odwróceniem sensu tej epopei.

Konkurs niedzielny 3) WIELKI JUBILAT

Dziękujemy za pozdrowienia Eufrozynie Brzostowicz z Malborka, Franciszkowi Kroma z Tczewa, Irene Makowskiej z Gdańska i innym, którzy swoje rozwiązania poprzedniego konkursu zaoferowali wyrażając sympatię pod adresem redakcji. Prawidłowe odpowiedzi i wyniki losowania nagród książkowych podajemy na str. 2. Prosimy uczestników naszego niedzielnych konkursów o zaznaczenie na rozwiązaniach swoich zainteresowań. Pozwoli to nam na trafniejszy dobór tematyki książek. I jeszcze jedna prośba. Piszcze do nas na kartkach pocztowych, oszczędzi to nam żmudnego rozcinać kopert.

W październiku 1917 roku w wielu krajach ludzie, obsługujący odbiorniki radiowe mocniej przycisnęli słuchawki do uszu. Wśród melodiów frontowych i rozkazów wzywających do nowych ataków i bitew rozległ się niezwykły meldunek:

„Wezwanie do wszystkich narodów i rządów wszystkich walczących krajów. Rząd robotniczo-chłopski utworzony przez rewolucję 24—25 października i opierający się na radach delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopów proponuje wszystkim walczącym narodom natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacji co do zawarcia sprawiedliwego i demokratycznego pokoju”.

Ten historyczny radiomeldunek, który obudził w dzie-

łach Ameryki. I oto nie spodziewanie pojawił się sputnik. Fajerwerk oszałamiających sukcesów technologicznych i naukowo-technicznych Związku Radzieckiego nie był dziełem przypadku, lecz procentem od kapitału zainwestowanego w poprzednie 5 latki. Nie byłoby sputników bez Magnitogorska, elektrowni atomowych — bez Dniepru, maszyn elektronowych



— bez fabryk obrabiarek, wznoszonych łopatom i kilofami To właśnie o Magnitogorsku napisał wiersz polski poeta.

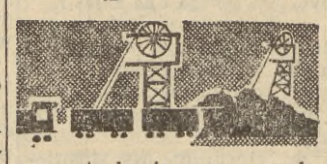
— Siedzę, siedzę liczę godziny, Jan się zdrzemnął, o ścianę wsparty, nad globusem jego łusiny zaświtało kwadrans po czwartej.

— Stęknął, ocknął się i beztrasko wyprostował zgarbione plecy.

„Wiesz — powiada — w Magnitogorsku dziś ruszą dwa wielkie piece”.

Podaj tytuł wiersza i nazwisko jego autora.

W 1967 roku wydobycie węgla osiągnęło około 591 milionów ton, w tym około 140 milionów ton węgla koksującego. Zagłębie Donieckie na Ukrainie nie jest już od dawna głównym centrum węglowym, jak to było w przedrewolucyjnej Rosji. Na wschodzie ZSRR w ciągu 50 lat powstały nowe bazy węglowe. Nowe zagłębia istnieją w środkowej Azji, Syberii i na Dalekim Wschodzie. Głównie w Donieckim Zagłębiu wydobywano 87 procent węgla to obecnie 50



procent krajowego wydobycia dają wschodnie regiony. Tam właśnie w ciągu 50 lat powstały nowe dwie duże bazy węglowe. Podaj ich nazwy.

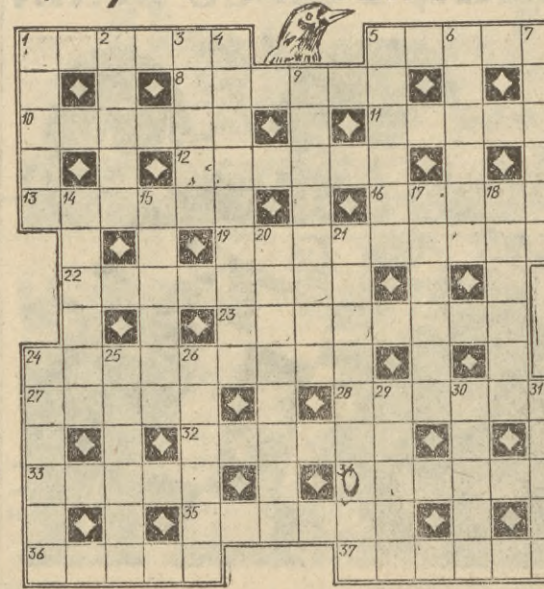
Przeszło 200 lat wartki potok wydarzeń omijał małe miasteczko nad Wołgą, aż nadszedł czas i pod spierzonymi wodami zniknęły stare fundamenty Stawropolu. Nad brzegami sztucznego Zygulewskiego Morza wyrósł nowe miasteczko. Rozległe równiny pokryły się maszynami wielkich hal fabrycznych, zakładów budowy maszyn.

Nowe miasto, stało się ośrodkiem wielkiej chemii i olbrzymim placem budowy Fabryki Samochodów Osobowych, która w przyszłości będzie produkować 400 tysięcy samochodów rocznie — na dobę 2 tysiące.



Tymczasem 7 kilometrów od miasta na wiele kilometrów wzdłuż i w szerz rozciąga się teren budowy. Podaj nazwę nowego miasta.

Krzyżówka ze SZPAKIEM



POZIOMO: 1) znachor i kapłan, 5) miasto nad Regą, 8) miasto w Hiszpanii, 10) wielki fizjolog rosyjski, 11) dzieło Pucini, 12) skaliste wyspy u wybrzeży Norwegii, 13) wieżowiec w Wiedniu, 16) dzielnica Gdańska, 19) może wywierac dobry lub zły wpływ, 22) cienka błona wyścielająca komory mózgu, 23) promieniowanie, 24) inkrustacja przedmiotów metalowych metalami szlachetnymi, 27) stolica, w której rządził soldateska, 28) pojemność, 32) podróznik i przyrodnik norweski (1831-1930), 33) stan w USA, 34) autor, 35) kara kosa, 36) zatoka Morza Czarnego, 37) pasyżnik zbóż.

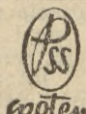
PIONOWO: 1) u nas w tytule, w stolicy kabaret, 2) podręcznik gramatyki łacińskiej, używany w szkołach jezuickich i pijarskich, 3) wyspy koralowe, 4) nowy przybysz na ten świat, 5) mieszkaniowiec jednej z republik nadbałtyckich ZSRR, 6) miasto w USA, 7) zawiera podmiot i orzeczenie, 9) nadmorskie lubi pięć piękna, 14) załącznik, 15) góralski topór, 17) ich troje, 18) instrument muzyczny, 20) roślina lecznicza, 21) nadworny malarz Stanisława Augusta, 24) znana piosenka, 25) słońce, 26) port nad Morzem Czarnym, 28) odmiana stali, 30) doskonale są z kremem, 31) największa część żoładka u zwierząt przeżuwających.

(Cze-Cha, Wrzeszcz)

Czytelnicy, którzy do piątku, 24. XI, nadesłali pod adresem „Dziennika Bałtyckiego” (Gdańsk, Targ Drzewny 3-7), prawidłowe rozwiązanie z dopiskiem „Książka” jak zwykle prześlemy pocztą. Życzymy przyjemnej lektury.

Co i gdzie jutro kupimy?

sztućce nierzdzewne „Gerlach” (komplety na 6 osób) — 438 zł
gazowe piece wieloizopale do łazienek — 2 038 zł
baterie do wanny z importu — 860 zł
Wrzeszcz, ul. Danusia 4.
SKLEP GOSPODARSTWA DOMOWEGO
7738-K



MOTORYZACYJNE

„WARSZAWĘ” pick-up — sprzedam. Gdynia, Waryńskiego 21-1. S-7851
„TRIUMPH Herald” Combi sprzedam. Tel. 31-26-60. G-17486

„WARSZAWĘ” używaną i takometr kupię. Oferty z danymi wozu i ceną Biuro Ogl. Gdańsk — pod „G-17503”.

„MOSKVICZ 408” sprzedam. Tel. 31-88-68. G-17517
SAMOCHÓD „Zuk” idealny stan — sprzedam. — Gdańsk, Św. Wojciech, Rzeźnia 8, tel. 549. G-17550

SAMOCÓD starszego typu

w dobrym stanie kupię. Tel. 21-26-53. S-7911

KUPNO

FORTEPIANO dobrej marki kupię. Tel. 31-34-48.

NIERUCHOMOŚCI

WILLE wyłączone z planu Gdynia-Sopot zakupię. Oferty Biuro Ogl. Gdynia pod „S-7914”.

DOM 25 izb Gdynia, centrum, nad morzem sprzedam okazję. — Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „G-17534”.

Dnia 16 listopada 1967 roku zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś.p.

MICHAŁ CZUCZMAN

lat 49

Mszę św. żałobną odprawioną zostanie dnia 20 listopada br. o godzinie 7 w kościele przy ul. Łakowej w Gdańsku. Pogrzeb odbędzie się dnia 20 listopada 1967 roku o godzinie 15 na cmentarzu Centralnym Srebrzysko.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

K-7781

W dniu 17 listopada 1967 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy syn w dziesiątym miesiącu życia

ś.p.

TOMEK KASNOPOLSKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz Centralny Srebrzysko nastąpi z kaplicy cmentarza w dniu 20 listopada 1967 r. o godzinie 15.30.

O czym zawiadamia pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE I RODZINA

G-17610

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNY poślubi nie zależną niewiąse lat 25—37. Gdynia 2, skrytka pocztowa 18. S-7903

LOKALE

KUPIĘ mieszkanie własnościowe spółdzielcze 2-3 pokoje, c.o. lub wezwe w dzielnicy. Tel. 31-24-89. G-17412

POKÓJ wolny dla pań. Nowy Port, Wolności 56-5. G-17264

POSZUKUJE garażu w Gdyni-Śródmieście. Telefon 22-20-60 godz. 18-19. S-7627

UCZNIEM spokojnym wynajmę pokój. Wiadomość: telefon 52-41-00. S-71355

ZAMIEŃNIĘ ładną kawalerkę — Warszawa, stare budowlnictwo na kawalerkę w trójmieście nowe budowlnictwo z telefonem. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „G-17411”.

KOMFORTOWE czteropokojowe mieszkanie w centrum Wrzeszcza zamienię na dwa mieszkania dwupokojowe. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „G-17462”.

ZAMIEŃNIĘ mieszkanie, nowe, spółdzielcze M-4 w Oliwie na podobne w Gdyni. Tel. 23-77-80 — godz. 14-16. S-7901

PRACA

CUKIERNIA czeładnika oraz ucznia poszukuje cukiernia „Stefanka” — Gdańsk-Oliwa, ul. Chłopska 10. G-17481

POMOC do dziecka przy srebrno-popielaty miś — Oliwa, Grunwaldzka 577 A-4. G-17427

GOSPODIA dochodząca lub na stałe potrzebna. — Orłowo, Zwycięstwa 190-24 tel. 29-04-64. S-7904

POMOC domowa, chętnie z prowincji, potrzebna za raz. Warunki dobre. Oddzielny pokój. Gdańsk, Kartuska 251-6. G-17465

POMOC domowa na stałe przyjeżdżając do Gdańska — Oliwa, Wasowicza 14. G-17496

GOSPODIA starsza, umiająca gotować, potrzebna. Warunki dobre. Gdynia, ul. Ejsmonta 24. S-7909

GOSPODIA potrzebna. — Sopot, Mickiewicza 26, I p. G-17538

POSZUKUJE do Gdyni pomocy domowej w średnim wieku (warunki dobre) dwie dzieci 3 i 9 lat. Tel. 31-45-27 godz. 8-14.30. Tel. 31-45-27. S-7940

LEKARSKIE

DR KRAJEWSKI Stanisław — skóra-weneryczne — wznosił przyjęcia — Wrzeszcz, Marchewskiego 13. tel. 41-06-97. G-17692

DR Z. KRAJEWSKI skóra-weneryczne — Wrzeszcz, Grunwaldzka 24. telefon 41-06-47. G-16999

SPRZEDAŻ

PIANINO marki „Neugebauer — Berlin”, płyta metalowa mało używana, tanio sprzedam. Wrzeszcz, Traugutta 64-7. godzina 16-19. S-7908

PLASZCZ efektywny — srebrno-popielaty miś — sprzedam. Wiadomość: telefon 51-28-43. S-7843

KROWIE dojną sprzedam. Wrzeszcz, Daliowa 36, o. grodnictwo. G-17304

FUTRO francuskie imitacja norek wysokiej jakości sprzedam. Tel. 52-09-60. S-7857

GABINET swarzędzki i różne meble sprzedam okazję. Tel. 22-28-97. S-7887

SZYNSZYŁE mutacja bez kerliery i standard sprzedam. Tczew, skrytka pocztowa 61. G-17415

CIĄGNIK „Zetor” 25 KM — sprzedam. Gdynia-Oksywie, ul. Zielona 8. S-7935

INWALIDZI chłupników do szycia rękawic ochronnych, szyciarki do zakładu zwartego oraz krojących skór miękkich zatrudni Spółdzielnia Inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Karola Marksa 13, telefon 41-27-46. 7628-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Pruszczu Gdańskim, ul. Mickiewicza 9 (telefon 537) przyjmie do pracy: inżyniera lub technika mechanika na stanowisko głównego mechanika, inżyniera lub technika budowlanego na zastępcę kierownika działu wykonawstwa, oraz murarzy, cieśli, zdunów, dekarzy, betoniarzy i robotników niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie pracowników umysłowych wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, rzemieślników i robotników wg stawek akordowych. Na trasie Sopot — Pruszcz Gdański przedsiębiorstwo dowozi pracowników własnym autobusem. 7697-K

Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Gd.-Wrzeszczu, ul. Dzierżyńskiego 7 zatrudni zaraz technika meblarstwa na stanowisko nauczyciela zawodu. 7748-K

DUBELTOWE Büchag — AE I cal 20 nowa — sprzedam. Cena 5.800, — telefon 31-49-59. G-17595

BEAM laski karakulowe sprzedam. Tel. 31-57-01. S-7902

KOMPLET stołowy nowoczesny oraz szafę meblową orzech — sprzedam. Gd.-Siedlce, Zakopłańska 4 m. 10. G-17468

MAGNETOFON „Telefunken” stan dobry, sprzedam. Tel. 31-57-01. G-17599

PIANINO — niemieckie krzyżowe — sprzedam. Tel. 32-06-07. G-17518

NORKI pastele, szafiry z licencją pełne wyrośnięte sprzedam. Wejherowo — Smiechowo, Lipowa 3a, tel. 28-08. G-17424

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Instytut Budownictwa Wodnego PAN w Oliwie, ul. Cystersów nr 11 zatrudni starszą księgową ze znajomością księgowości budżetowej. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z kilkulatnią praktyką. Podanie z życiorysem należy składać w księgowości IBW. 7619-K

Inwalidzi chłupników do szycia rękawic ochronnych, szyciarki do zakładu zwartego oraz krojących skór miękkich zatrudni Spółdzielnia Inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Karola Marksa 13, telefon 41-27-46. 7628-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Pruszczu Gdańskim, ul. Mickiewicza 9 (telefon 537) przyjmie do pracy: inżyniera lub technika mechanika na stanowisko głównego mechanika, inżyniera lub technika budowlanego na zastępcę kierownika działu wykonawstwa, oraz murarzy, cieśli, zdunów, dekarzy, betoniarzy i robotników niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie pracowników umysłowych wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, rzemieślników i robotników wg stawek akordowych. Na trasie Sopot — Pruszcz Gdański przedsiębiorstwo dowozi pracowników własnym autobusem. 7697-K

Zespół Szkół Zawodowych CZSP w Gd.-Wrzeszczu, ul. Dzierżyńskiego 7 zatrudni zaraz technika meblarstwa na stanowisko nauczyciela zawodu. 7748-K

Przedsiębiorstwo Projektowo-Techniczne Przemysłu Okrętowego „PROMOT” zatrudni zaraz inżyniera o wysokich kwalifikacjach zawodowych na stanowisko rzeczoznawcy do spraw kontroli wycen dokummentacji technicznej oraz trzech inżynierów mechaników na stanowiska: kierownika pracowni, wytykacza i projektanta. Placa zgodna z regulaminem plac obowiązuje w biurach projektów podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego. 7764-K

MORSKA OBSŁUGA RADIOWA STATKÓW zatrudni zaraz ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia Prez MRN: inżyniera lub technika elektroników do pracy przy naprawach i konserwacji urządzeń radiokomunikacyjnych i nawigacyjnych, instalatorów urządzeń radiokomunikacyjnych i nawigacyjnych, elektryków nawigacyjnych, szyciarki przyciężnych — do pracy na terenie Gdyni i Gdańska. Wymagana praktyka zawodowa oraz świadectwo ukończenia ZSZ lub świadectwo czeladnicze. Uposażenie wg karteletora. Wywokość plac do uzgodnienia na miejscu. Kandydat proszeni się o zgłaszanie się codziennie w godzinach od 9 do 13 w dziale kadr i szkolenia zawodowego w Gdyni, ul. Zygmunt Augusta 3-5-7, tel. 21-87-34. 7705-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych w Gdańsku z siedzibą w Pruszczu Gdańskim, ul. M. Fornalskiej 14 zatrudni zaraz zastępcę gl. księgowego z wykształceniem średnim ekonomicznym oraz 6 lat praktyki w księgowości i st. księgowego kontroli wewnętrznej z wykształceniem średnim ekonomicznym i 5 lat praktyki w księgowości. Warunki pracy do omówienia na miejscu Pruszcz Gdańsk, ul. M. Fornalskiej 14, pokój nr 6. Przedsiębiorstwo zapewnia dojazd do pracy autobusem zakładowym. 7783-K

Zespołu muzycznego do restauracji „Nad Nogatem” w Malborku poszukuje pilnie Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Gdańsk, oddział w Malborku, ul. Żeromskiego 12. Zgłoszenia pisemne prosimy kierować do działu gastronomii pod ww. adresem. 7796-K

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gdańsku zatrudni zaraz operatora spychadłowiarki „Mazur”. Warunki pracy i pracy do omówienia w siedzibie REDP Gdańsk, ul. Mostowa 11a. 7794-K

KOMUNIKATY

Polskie Linie Oceaniczne PP w Gdyni uprzejmie zawiadamia zainteresowanych pracowników PLO, że w dniach od 18 do 30 listopada br. w gmachu PL przy ul. 10 Lutego 24 na I piętrze będzie kierowany projekt listy zasiadłej na rok 1968 z budownictwa państwowego i spółdzielczego. 7762-K

P.P. „DOM KSIĄŻKI”

zaprasza do obejrzenia wystawy książek
p. t. CZŁOWIEK, ŚWIAT, POLITYKA

Wystawa czynna w dniach 20-30 listopada
w OŚRODKU INFORMACYJNO-REKLAMOWYM
WRZESZCZ, UL. MISZEWSKIEGO 16

„DZIENNIK BAŁTYCKI”. Gdańsk, Targ Drzewny 3-7. TELEFONY: centrala — 31-00-41 sekretariat redakcji 31-33-00 dział miejsc 31-45-17, dział gosp.-morski 31-53-28 dział terenowy 31-18-97, sekretarz redakcji 31-27-33, „Smia” i „szczęście” 31-20-62, hala maszyn 31-26-51, inne działy łączą centrala. Red. nocna 31-33-66. Alur. ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, tel. 31-35-08 oraz: Gdynia, ul. Swobódzka 9, tel. 31-64-72. * ODDZIAŁ REDAKCJI W RIB AGU. Gdańsk, ul. Grunwaldzka 31, tel. 20-95. * Pismo redaguje KOLEGIUM w składzie: Wacław Hyra — redaktor naczelny W. Mroczkowski — zast. red. naczelny, W. Mętnicki — sekretarz redakcji, R. Bolduan, M. Truskolaska — Nakiadem Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA”. * Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu i urzędy pocztowe”. * Skład i druk: Pruszyński Zakładów Graficznych RSW „Prasa” w Gdańsku. * Zam. 1501, Z-4.

